

Andrzej Lepper - reaktywacja

17.10.2006.

2006.10.17 /GAZETA PRAWNA / Prezydent Lech Kaczyński nominował w poniedziałek wieczorem szefa Samoobrony Andrzeja Leppera na stanowisko wicepremiera i ministra rolnictwa. Na oba stanowiska Lepper wraca po miesięcznej przerwie.

Uroczystość wręczenia nominacji Lepperowi odbyła się bez udziału mediów. Uczestniczył w niej m.in. wicepremier Roman Giertych. Lepper przyjechał do Pałacu Prezydenckiego na pół godziny przed prezydentem, który uczestniczył w pokazie filmu "Karol. Papież, który pozostał człowiekiem".

Minister w Kancelarii Prezydenta Maciej Łopiński, który rozmawiał z dziennikarzami po powołaniu Leppera na stanowiska wicepremiera i ministra rolnictwa podkreślił, że prezydent ma nadzieję, "że dzisiejsza nominacja kończy kryzys polityczny".

"Prezydent z zadowoleniem przyjmuje zakończenie kryzysu politycznego, który trwa parę tygodni. Polska jest na dobrej drodze rozwojowej, rośnie PKB, rosną inwestycje, nie ma żadnego powodu, byśmy również politycznie przeżywali jakieś zawirowania"- powiedział minister. Jak dodał, prezydent ma nadzieję, że koalicja będzie mogła spokojnie pracować.

Łopiński poinformował też, że w poniedziałek została podpisana "deklaracja programowa" między PiS, LPR i Samoobroną. Rzecznik rządu Jan Dziędziczak wyjaśnił w rozmowie z PAP, że w deklaracji zawarty jest wspólny program, który trzy partie będą realizować.

Łopiński, dopytywany przez dziennikarzy czy niezaproszenie mediów na uroczystość oznacza, że była to "wstydliva uroczystość", zaprzeczył.

Rzecznik rządu Jan Dziędziczak poinformował PAP, że w Kancelarii Premiera zostanie powołanych trzech nowych sekretarzy stanu (po jednym z PiS, LPR i Samoobrony), którzy będą odpowiedzialni za kontakty w ramach koalicji rządowej.

Dodał też, że minister pracy i polityki społecznej Anna Kalata, rekomendowana przez Samoobronę, pozostanie na swoim stanowisku. We wrześniu po usunięciu z rządu Leppera, Kalata podała się do dymisji. Jednak - jak wyjaśnił Dziędziczak - premier nie przesłał do prezydenta wniosku o jej odwołanie.

Szef Samoobrony został wicepremierem i ministrem rolnictwa na początku maja, jeszcze w rządzie Kazimierza Marcinkiewicza. Rekonstrukcja rządu była związana z powstaniem koalicji rządowej PiS, Samoobrony i LPR. Wówczas wicepremierem został też szef LPR Roman Giertych, który objął także resort edukacji.

21 września premier Jarosław Kaczyński zapowiadając, że zwróci się do prezydenta o odwołanie Leppera ze stanowiska wicepremiera i ministra rolnictwa, powiedział: "Lepper otrzyma szansę na uczestniczenie w procesie dobrego rządzenia". Jak dodał, Lepper z tej szansy nie skorzystał i powrócił do "swoich praktyk - warcholstwa". "Warcholstwa w żadnym razie nie możemy tolerować"- oświadczył.

Oświadczenie premiera Lepper skomentował następująco: "Chamstwo, chamstwo i jeszcze raz

chamstwo (...) To nie ja zachowałem się jak awanturnik, jak cham, jak niewychowany. Brak kultury politycznej, osobistej, to co premier wyprawia w tym rządzie nie konsultując nic z nikim".

Od połowy września szef Samoobrony groził wielokrotnie, że jeżeli przyszłoroczny budżet będzie w takim kształcie, jak przewiduje projekt resortu finansów, to Samoobrona go nie poprze. Projekt budżetu na 2007 r. zakłada 242,2 mld zł wydatków, przy dochodach 212,2 mld zł i deficycie 30 mld zł.

Zdaniem Leppera w budżecie powinny znaleźć się odpowiednie środki na służbę zdrowia, na naukę, postęp techniczny, waloryzację rent i emerytur, na sferę socjalną i pieniądze na ubezpieczenia rolnicze.

Kolejną przyczyną konfliktu w koalicji była zapowiedź wysłania ponad tysiąca polskich żołnierzy do Afganistanu. Informacja ta wywołała dyskusje wśród polityków Samoobrony, Ligi Polskich Rodzin i opozycji, a także zarzuty wobec premiera i szefa MON, że podjęli ważną decyzję bez porozumienia z koalicjantami i debaty w Sejmie.

Posłowie Samoobrony zarzucili ministrowi obrony, że przekroczył swoje kompetencje, ponieważ może on podejmować jedynie decyzje o wysłaniu żołnierzy za granicę na szkolenia.

Przez ostatnie kilka tygodni trwały rozmowy o powrocie Samoobrony do koalicji rządowej. Zdecydowanym zwolennikiem reaktywacji koalicji był lider LPR Roman Giertych.